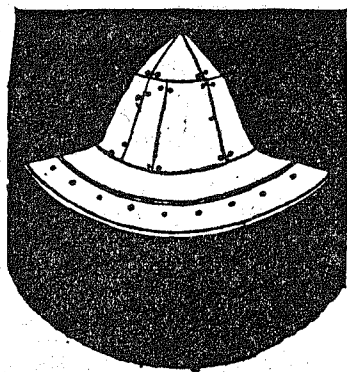


# Dzieje herbu miasta Kłobucka

CZESŁAW ERBER



W październiku 1963 roku zwróciła się redakcja wielkiej encyklopedii powszechnej PWN do Miejskiej Rady Narodowej w Kłobucku z prośbą o zaopiniowanie nadesłanego na ręce ówczesnego przewodniczącego Prezydium herbu miasta w związku z przygotowaniem do druku tomu encyklopedii, gdzie miało być zamieszczone hasło: Kłobuck. Sprawę tę Prezydium powierzyło do wykonania miejscowej Bibliotece Publicznej i w wyniku rozwiązania kwerendy został zamieszczony w V. t. herb Kłobucka.

Wierenda polegała na odszukaniu w zasobach Państwowego Archiwum w Częstochowie godła mia-  
zawierzonego przez Minister-  
Spraw Wewnętrznych z dnia  
Czerwca 1937 r., o którym  
anku Monitor Polski z te-  
1937 r. nr 166 poz. 278: „...je-  
wizerunek zatwierdzonego her-  
pozostaje w przechowaniu Za-  
Miejskiego miasta Kłobuc-  
drugi identyczny — w prze-  
waniu Ministerstwa Spraw  
Wewnętrznych”. Niestety podczas  
ruchy wojennej godło bez śla-  
ginejo, a herb posiadany przez  
dydium Miejskiej Rady Naro-  
w Kłobucku nie odpowiada-  
wizerunkowi obowiązującego  
miasta, o czym wyżej podpi-  
mógł się przekonać podczas  
wania tej kwestii.

Obec takiego stanu rzeczy naj-  
szą sprawą było odszukanie  
w zasobach Archiwum Pań-  
wego w Częstochowie. Podsta-  
poszukiwań były akta Sta-  
Powiatowego w Częstocho-  
gdzie pod sygnaturą 238 odno-  
ono pismo z dnia 9 sierpnia  
r. nr 2/8/37, właśnie dotyczą-  
autentyczności podpisów bur-  
za, wiceburmistrza oraz pie-  
zędowej, która zawierała  
unek zatwierdzonego już her-

Wielnika zainteresuje zapewne  
dającego miastu zatwierdzo-  
skoro nadanie praw miej-  
dla Kłobucka odbyło się we-  
jednych w roku 1244, według  
zaś w 1339?

Stare miasto miało od sa-  
zarania pieczęć miejską, na  
składał się wizerunek herbu  
kiski napis w otoku: Sigillum  
Clobucensis (pieczęć mias-  
Kłobucka).

Ważną bowiem osadą z chwilą  
mania praw miejskich zoba-  
na była do wyboru herbu  
odpowiedniego napisu, który  
onowano w formie owalnej,  
by mieścić się w pieczęci. Pie-  
służyła do sygnowania doku-  
mów miejskich.

Najstarsza pieczęć, jaka się do  
dy zachowała pochodzi z ro-  
182 i jest przechowywana w  
m Narodowym w Krakowie  
rze Wittyga. Wyobraża herb  
w formie kapalinu, tj. heł-  
żelaznego z szeroką kryzą.  
zeum Narodowym w Krako-  
przechowywana jest również  
ra księgi starostwa krzepic-  
z okresu zarządzania kró-  
zynami przez Krzysztofa i

**GDYBY**

Bert Bécud opowiada, że po-  
kiedyś w restauracji o poda-  
napki z indykiem.  
Niestety, nie ma indyka — od-  
kelner.  
To może z kawałkiem kurczę-  
negdoty

Pan wybacz, ale czy nie jest  
nawny sądząc, że gdybyśmy  
kurczę, nie mógłbym panu po-  
kanapki z indykiem?  
**SZCZYT KURTUAZJI**  
łowa angielska Elżbieta I (1533  
) odbywała pewnego razu  
po kraju. Gdy między inny-  
rzybyła do miasta Coventry,  
ła na jej spotkanie burmistrz  
z licznym orszakem. W dro-  
miasta należało się przepa-  
rzej małą rzeczke — i oto koń-  
trza, czując widocznie prag-  
nachylił kilka razy głowę,  
się napić, lecz napotkał opór  
i. Zauważyła to królowa i  
ła się:  
nie burmistrz! Dlaczego pan

mówskiego III grupy Herbów tzw.  
„mówionych”, w przeciwieństwie do  
godła Krzepic, które zaliczane jest  
do grupy I tzw. „architektonicz-  
nej”, gdyż zawiera wizerunek skła-  
dający się z dwóch baszt, skrzydła  
i nogi orlej oraz dwóch gwiazd i  
ornamentu w kształcie węża wino-  
rośli. Obydwa herby nawiązują  
najwyraźniej do genezy powstawa-  
nia osiedli: godło Krzepic do zam-  
ku krzepickiego, powstałego z fun-  
dacji króla Kazimierza Wielkiego,  
mającego strzec granicy śląskiej.  
Tym się też zapewne tłumaczy  
symbol fragmentu orlego skrzydła,  
umieszczonego za basztami zamku.  
Godło Kłobucka natomiast zawdzię-  
cza początek legendzie, jaką Jan  
Długosz przytacza w swej „Hi-  
storii Polski”. Herb miasta powstał  
z wizerunku kłobucka, średnio-  
wiecznego hełmu, kapalinu, który  
miano znaleźć przy zakładaniu  
miasta.

Zatem najstarszy herb miał po-  
stać kapalinu a nie kapelusza,  
gdyż ten dostał się do godła do-  
piero w okresie późnego baroku  
i trwał stosunkowo krótko. Redak-  
cja Małopolskich Studiów Histo-  
rycznych w cytowanej pracy Zbi-  
gniewa Perzanowskiego, powołując  
się na informację prof. Zbigniewa  
Bocheńskiego podaje że wizerunek  
hełmu umieszczonego na najstar-  
szej pieczęci datowany jest na rok  
1460. Gdyby przyjąć datę nadania  
praw miejskich tak, jak proponu-  
je to Zbigniew Perzanowski — na  
rok 1339, to zachowana pieczęć z  
roku 1552 byłaby najstarszym wi-  
zerunkiem herbu.

Nawiązanie projektantów herbu  
miasta z roku 1937 do najstar-  
szego relikwitu heraldycznego wy-  
daje się sprawą oczywistą, nato-  
miast wszystkie odstępstwa w tej  
mierze winno się prostować. Nie  
wyobrażam sobie np. herbu War-  
szawy, który zmieniłby się w za-  
leżności od kaprysów wydawców.  
A niestety wizerunek zamieszcza-  
nych herbów miasta Kłobucka  
przedstawia właśnie takie potpouri:  
w każdym wydawnictwie co raz to  
inne wyobrażenie. Wreszcie sama  
Rada Miejska winna raz obrany  
herb konsekwentnie w życie sto-  
sować. Ostatnie moje obserwacje,  
związane z kurtuazyjnymi tablica-  
mi powitalnymi przy wjeździe do  
miasta, nasuwają bardzo smutne  
refleksje. Przeło — aby kwestia  
ta nie budziła już jacychkolwiek  
dyskusji — stosujemy obowiązują-  
cy wizerunek herbu taki, jaki zo-  
stał zatwierdzony w roku 1937.

**ZNACZENIE WYRAZÓW:**

POZIOMO: 5. osiągnięcie, o którym się  
mówi, 9. służąca dawniej do rozpala-  
nia, 10. przygotowanie do wspólnego wymar-  
szu, 11. kieruje i nadzoruje, 12. liczba  
nieparzysta, 13. dworzec kosmonautów,  
15. przypomina jakieś wydarzenie, 17.  
„oracja” z kielichem, 19. brąz, mosiądz  
lub tp., 20. toczy swe wody do Bałtyku  
(przez Zalew Szczeciński), 21. skończy się  
we wrześniu, 22. rzadki eksponat, 23. sys-  
tem górski w Azji Środk., 25. żyje na  
Podhalu, 27. sportowiec na planiszy, 30.  
stolica krainy fiordów, 32. dyscyplina nie  
dla „męczaków”, 33. jedna z Wielkich  
Wysp Sundajskich, 34. wędzony przy-  
smak, 35. zdołła i chroniła rycerza.

PIONOWO: 1. krajobraz na płótnie, 2.  
bardzo młody węgiel, 3. kamień pobożny  
chcący, 4. miejsce spotkań pobożnych  
muzulmanów, 6. bije na wieży, 7. „Fa-  
raon” w kolorach, 8. niszczy zboża, 9.  
przodek krawata, 13. porozumienie osią-  
gnięte w drodze wzajemnych ustępstw,  
14. też ciągnie wagony, 16. scena bez kur-  
tyny, 18. pocisk Amora, 23. wprowadzanie  
nowoczesnych maszyn i urządzeń, 24.  
dzieło rąk ludzkich, 25. bez niego nie ma  
złotówki, 26. trwa 45 minut, 28. coś do  
uprawiania lub odgrywania, 29. pomiesz-  
czenie mieszkalne, 31. posiadacz cennego  
futerka (żyje w lasach Ameryki Pn. i  
Środk.), 32. łopata plus obojczyk lub  
żaglowiec co najmniej trzymasztowy.  
Pomiędzy czytelników, którzy w ciągu  
siedmiu dni nadesłał prawidłowe rozwią-  
zania krzyżówki, rozlosowane zostaną  
nagrody książkowe.  
Rozwiązania prosimy nadsyłać pod  
adresem redakcji, Częstochowa, ul.  
Świerczewskiego 5.

W historii kultury naszego miasta w początku XX wieku pewne  
osiągnięcia mamy do odnotowania również w dziedzinie plas-  
tyki, a zwłaszcza w zakresie jej upowszechniania. Jakkolwiek  
temat ten poruszano już w „Nad Wartą”, to pewne fakty za-  
sługują na bliższe omówienie. Chodzi głównie o ekspozycję  
sztuki na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej z roku 1909 wraz  
z imprezami jej towarzyszącymi oraz o Salon Sztuki z roku 1913, po-  
myślany jako wystawa stała.

Wystawa Przemysłowo-Rolnicza była przedsięwzięciem wielkiej mia-  
ry, stanowiącym dla Częstochowy w owym czasie swego rodzaju wy-  
różnienie. Wśród licznych pawilonów, zaprojektowanych przez zna-  
nych architektów, znalazło się również miejsce dla pokazania sztuk  
plastycznych, traktowanych przez organizatorów — jeśli chodzi o do-  
bór eksponatów — z nie mniejszą troską, jak w przypadku pozostałych  
działów. Zarówno ten moment, jak również sam fakt uwzględnienia  
sztuki na wystawie o programie zasadniczo różnym, w którym domi-  
nowały problemy ówczesnego przemysłu i rolnictwa, z dzisiejszego  
punktu widzenia godne jest specjalnego podkreślenia.

Nim doszło do otwarcia w sierpniu 1909 roku tzw. „Domu Sztuki  
Pięknych”, zawierającego właściwą ekspozycję, kilka miesięcy wcześ-  
niej, 7 marca tegoż roku, wraz z pokazem prac konkursowych wzoro-  
wej zagrody włociańskiej, urządzono wystawę malarstwa i rzeźby,  
obebraną przez miejscowych kolekcjonerów oraz artystów pracujących  
w mieście. Na wystawie, zorganizowanej w domu Gradsteina (II Aleja  
nr 35), znalazło się szereg interesujących dzieł tak mistrzów polskich,  
jak i obcych. Wśród tych ostatnich reprezentowane było nawet ma-  
larstwo flamandzkie; z malarzy rosyjskich zaś ówczesne kroniki odno-  
towały Riepina (Główka kobieca).

## Ekspozycja sztuki w 1909 r. na wystawie Przemysłowo-Rolniczej

ALEKSANDER JAŚKIEWICZ

Przy okazji tej wystawy poznajemy również kilka nazwisk wyróż-  
niających się kolekcjonerów częstochowskich. I tak dzieła szkoły fla-  
mandzkiej należały do Apanowicza i Rechlewskiego. Obrazy zaś Styki  
i Zmurki dostarczyli Alfred Bogusławski i Grosman. Oprócz wymie-  
nionych występują jeszcze w tym czasie dr Biegański, dr Rosenfeld  
i L. Weinberg.

Otwarcie wystawy odbyło się bardzo uroczystie i atrakcyjnie,  
w dniu tym bowiem urządzono specjalne przyjęcie dla gości połą-  
czone z programem muzycznym.

Nieporównanie poważniejszym zamierzeniem była inicjatywa zorga-  
nizowania „Domu Sztuk Pięknych”, obejmującego architekturę, ma-  
larstwo, grafikę, rzeźbę i sztuki stosowane, reprezentowane głównie  
przez dzieła artystów żyjących. Myśl tego przedsięwzięcia zrodziła się  
wśród architektów warszawskich, zaś jej urzeczywistnienie powierzono  
specjalnej komisji złożonej z architektów: W. Jabłońskiego, K. Jan-  
kowskiego, Z. Kalinowskiego, K. Skórewicza, H. Stiefelmana oraz ar-  
tysty malarza E. Trojanowskiego, przedstawiciela Towarzystwa „Pol-  
ska Sztuka Stosowana”.

Ekspozycja miała charakter ogólnopolski. Ogółem zgromadzono na  
niej 155 dzieł, z czego 68 pozycji przypadło na architekturę, 34 na  
malarstwo, 12 na rzeźbę i wreszcie pozostałą liczbę stanowiły ekspozy-  
naty z zakresu zdobnictwa (sztuka stosowana). Większość obrazów  
wcześniej ekspozowana była już na wystawach warszawskich. Do dzieł  
ogładanych po raz pierwszy należały dwa obrazy i dwa rysunki piór-  
kiem niezjętego już wówczas Witolda Wojtkiewicza oraz „Noc świę-  
tojańska” znanego polskiego pejzażyisty Henryka Szczygiłskiego.  
Poza wymienionymi udostępniono jeszcze dzieła Jacka Malczewskiego  
 („Grosz czynszowy”), Józefa Chełmońskiego (Droga mleczna) Konrada  
Kryżanowskiego (Portret), E. Trojanowskiego, prace witrażownicze  
Wyspiańskiego (św. Salomea) i J. Mehoffera. Rzeźbę reprezentowało  
kilka dzieł Xawerego Dunikowskiego, między innymi „Portret arty-  
sty”, „Psyche Afrodyte”, „Zwiastowanie” oraz W. Szymanowskiego  
„Słowacki” i innych. W dziale sztuki stosowanej znalazły się meble  
E. Trojanowskiego, kilimy Stabrowskiej i majoliki Jagnim. Bardzo  
pochlebnie wyrażano się o kominku majolikowym ozdobionym rysun-  
kami motywów krajobrazowych. St. Chrzanowski wystąpił z ciekawym  
pomysłem szafy skomponowanej z motywem kufra chińskiego.

Jak wynika z przeglądu samych tylko nazwisk artystów, poziom  
wystawy musiał być wysoki. Potwierdzają to również ówczesne opinie  
publicystów, jakie ukazały się w piśmie miejscowych czy warszaw-  
skich. Z krytyką spotkał się natomiast pawilon wystawowy projektu  
architekta Jana Koszyc-Witkiewicza, któremu zarzucano niewłaściwe  
rozwiązanie z punktu widzenia potrzeb ekspozycyjnych. Niemniej  
obiekt ten (znany dziś już tylko z fotografii) z uwagi na walory swego  
stylu, będącego odzwierciedleniem aktualnych wówczas tendencji, po-  
siada dla historii sztuki trwałą wartość.

Dodać wreszcie należy, że z okazji wystawy wydano dobrze opra-  
cowany katalog, obejmujący w swym spisie wszystkie ekspozowane  
dzieła.

## Krzyżówka z szermierzem

